

Szanowni Państwo,

chciałbym jeszcze raz wszystkich powitać na uroczystym otwarciu nowego roku akademickiego. Ogromnie się cieszę, że wszyscy tu zebrani – obecni fizycznie i wirtualnie za pośrednictwem narzędzi budujących naszą cyfrową płaszczyznę wymiany doświadczeń – możemy uczestniczyć w uroczystości, która choć na chwilę w sposób symboliczny scala naszą społeczność akademicką. Dla nas wszystkich dzisiejsze spotkanie oznacza nowy początek, a dla studentów pierwszego roku ten dzień jest punktem zwrotnym – choć może jeszcze w tym momencie niezupełnie tak to widzą. Pewne rzeczy wymagają oglądu z dystansu – nie zawsze czujemy w pełni wagę wydarzeń, doświadczając ich bezpośrednio. Niezaprzeczalnie mamy dziś do czynienia z rodzajem inicjacji.

Zdarza się, że stojąc na początku drogi, nie antycypujemy biegu wydarzeń. Stojąc, czyli pozornie nie poruszając się, nie wiemy, że już dokonało się jakieś przesunięcie. Dzieje się tak z różnych przyczyn – czasem nie jesteśmy wystarczająco uważni. Niekiedy brakuje nam samoświadomości, to jest nie widzimy wystarczająco ostro punktów odniesienia – a przecież poruszanie się ciała możemy dostrzec tylko w relacji do innych obiektów. Refleksja ta, pozornie odległa, dotyczy nie tylko relatywizmu w doświadczaniu zjawiska ruchu, ale też percepcji zmiany.

Nie wszyscy obecni tu młodzi ludzie zdają sobie w pełni sprawę z tego, że zaczyna się dla nich okres wielkiej transformacji – te kilka lat studiów to czas, w którym świadomie zaczynają kształtować ścieżki swojej przyszłej drogi twórczej. Działanie to będzie polegało na określaniu nowych celów i wyzwań, ale również na ustalaniu granic. I nie należy zapominać, że wytyczanie linii granicznych to nie tylko wyznaczanie mapy wpływów – chodzi raczej o obszar poruszania się, teren poznania. Istnienie grup o różnych atrybutach. Młodzi – starzy, niedoświadczeni – doświadczeni. Każde grupowanie, szeregowanie ustanawia jakąś granicę podziału. I czasem żonglując słowami, zbyt późno orientujemy się, że na naszych oczach dokonuje się niebezpieczne przemieszczenie sensu – a granica przekształca się w rodzaj bariery.

Nie chciałbym tworzyć podziałów – choć przecież zawsze jesteśmy my i są jacyś oni. Zamiast tego przypominam Państwu, że większość najważniejszych granic wyznaczamy my sami, o ile oczywiście nie wkroczyliśmy na teren skrajnego nihilizmu, negując społeczeństwo, państwo i wszystkie twory myśli kolektywnej. Jest tutaj pewien dualizm czy nawet dysharmonia, spuścizna romantyzmu – przecież w Polakach drzemie mocno zadziorność czy niepokorność,

ale też długo pielęgnowany mit artysty indywidualisty. Porzucając schematy myśli, wizje etyczne, ujęcia historyczne, chciałbym Państwa zapewnić – niezależnie od tendencji rozwoju współczesnego społeczeństwa (mam tu na myśli np. social media czy działające w tle algorytmy tworzące profile osobowościowe) – że jeśli chodzi o rzeczy najistotniejsze i najważniejsze dla artysty, to będą Państwo dokonywać wyborów samodzielnie, zmuszeni do wyjścia daleko poza swoją strefę komfortu, często w samotności i wbrew zdrowemu rozsądkowi. Sztuka jednak niewiele ma wspólnego z kategorią zdrowego rozsądku. Rozpatrywałbym ją raczej przez pryzmat wolności. Nie odpowiem na pytanie, czym jest wolność. Każdy inaczej ją zdefiniuje. Istotne jest jednak, co z nią czynimy. Głęboko wierzę, że wolność nie jest jedynie wyborem klatki, w której przyszło nam żyć.

Znaleźliśmy się tu za sprawą swoich wyborów. Tylko w bajkach wielkie zwroty akcji zależą od jednej decyzji bohatera. W szekspirowskich dramatach szybko następują sceny, które niespodziewanie zmieniają przebieg zdarzeń – tego wymaga decorum. W życiu najczęściej nie zdajemy sobie sprawy, że kształtujemy swój los nie przez nagłe zwroty, to cząstkowe decyzje składają się na całość naszych wyborów. Chciałbym, aby na każdym kroku mieli Państwo wiarę we własne siły, jak również świadomość wpływu na kształtowanie swojej życiowej ścieżki.

Dla większości z nas pracujących i studiujących w Akademii nasze dzisiejsze spotkanie jest kontynuacją, rozumianą przeze mnie jako moment, w którym pewne zdarzenia z przeszłości, punkty na osi czasu, przechodzą płynnie w teraźniejszość – determinującą naszą przyszłość. Ta perspektywa otwarcia na to, co nadchodzi, ale też wyważony ogląd przeszłości, spuścizna tradycji pozwalają patrzeć mi na Państwa i z wiarą, i z ufnością. Cieszę się, że będę miał zaszczyt kierować przez najbliższe 4 lata Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie.

Dlatego stojąc tu przed Wami, pozwolę sobie na drobną retrospektywę, nawiążę do wydarzenia nie tak odległego w czasie, a mianowicie zeszłorocznej Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji. Jak pewnie wszyscy wiedzą, hasłem 58. biennale było zdanie: „Obyś żył w ciekawych czasach”. Sentencja ta jest wielokrotnie cytowana jako starożytne chińskie przysłowie, choć w rzeczywistości klątwa taka nigdy nie istniała, a fraza ta, skądinąd bardzo wymowna i skłaniająca do wielopoziomowych interpretacji, pojawiła się dopiero w XX wieku. Krążąc po weneckich pawilonach, obcując ze sztuką z całego świata, reprezentującą różne kręgi kulturowe, zostałem zalany falą dość katastroficznych wizji.

I taka oto refleksja. Ludzie wypowiadając swoje życzenia, często sami nie wiedzą, czego chcą. I nie chodzi nawet o to, że jak w bajce o złym dżinie ich życzenia zostają zrealizowane opacznie. Dzieje się tak nie dlatego, że brakuje im precyzji w formułowaniu życzeń a ich intencje zostają źle odczytane lub odwrócone. Ludzie ponoszą porażkę w konfrontacji z dżinem, ponieważ wypowiadając swoje życzenia, nie wiedzą w istocie, dlaczego są nieszczęśliwi – dlatego ich życzenia nie przynoszą im spełnienia.

I nie chodzi mi o model współczesnej konsumpcji, o świat, w którym wytwarzamy towary i produkty w ilościach przekraczających jakikolwiek sens i potrzeby. Myślę, że należałoby wrócić do postawy kontemplacyjnej. Doświadczenia ostatnich miesięcy, przymusowa izolacja, ingerencja w nasze życie wirusa spowodowały wiele zmian, ale też wiele nas nauczyły. I nauka płynąca z tego przymusowego zatrzymania, konieczność interioryzacji uświadomiły nam, że bez wielu rzeczy możemy się obejść, jednocześnie przypomniawszy, jak wiele spraw ma istotne dla nas znaczenie, a przede wszystkim – jak mocno potrafimy tęsknić.

Sztuka nie ofiaruje nam pokoju, spokoju czy szczęścia. W kręgu sztuki nie ma rzeczy przewidywalnych, jednowymiarowych. I to jest właśnie w niej piękne – otwartość na różnorodność. Od filozofów możemy uczyć się pozornie prostej czynności zadawania pytań. Nie nastawiamy się, że znajdziemy wszystkie odpowiedzi. Szukajmy. Bądźmy niezależni, analizujmy dane. Nie stawiamy w centrum przedmiotu, lecz człowieka.

Jeśli Państwo pozwolą, to na koniec mojego wystąpienia chciałbym szczególnie słowa podziękowania skierować do wszystkich pracowników administracji – ich praca w równym stopniu co nauczycieli akademickich wpływa na funkcjonowanie Akademii – bez odpowiedniej równowagi i właściwej organizacji uczelnia nie może prawidłowo działać. Zwłaszcza ostatni okres funkcjonowania Akademii w kontekście problematyki związanej z COVID-19 pokazał bardzo wyraźnie, jak ważną rolę pełni na co dzień administracja. Najwyższe wyrazy uznania kieruję do tych pracowników, którzy w związku z koniecznością zapewnienia ciągłości działania uczelni nie mogli być zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy na jej terenie: służb kadrowych, portierów, księgowych, pracowników kancelarii oraz wszystkich innych osób nie-mogących skorzystać z rozporządzenia dotyczącego pracy zdalnej.

W obliczu panującej pandemii COVID-19 chciałbym również docenić oddolne działania podejmowane przez pracowników naszej uczelni, takie jak druk przyłbic dla służb medycznych oraz zaprojektowanie i drukowanie w Laboratorium Druku 3D na Wydziale Wzornictwa adapterów do masek różnego typu, chroniących zdrowie medyków z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Warszawie. Dzięki akcji pracowników Wydziału Wzornictwa przeprowadzonej pod hasłem „Kryzysowe projektowanie” cała Polska mogła się dowiedzieć, że design nie ogranicza się do wykonywania projektów ładnych kanap czy wazonów – ale służy „dobru wspólnemu” w najlepszym i najpotrzebniejszym wydaniu. To doskonała wizytówka naszej ASP, poświadczająca naszą otwartość i gotowość do niesienia pomocy.

Serdeczne słowa podziękowania kieruję do wszystkich osób zaangażowanych w plan przebudowy pałacu Czapskich. Pomimo panującej pandemii prace budowlane nie zostały wstrzymane. Termin zakończenia przedsięwzięcia został ustalony na koniec roku – co oznacza, że zaledwie w ciągu 5 lat od momentu podjęcia uchwały Senatu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w sprawie konieczności przebudowy pałacu Czapskich ten niezmiernie ważny projekt dla całej naszej społeczności akademickiej zostanie zakończony sukcesem. Bardzo wszystkim – na czele z prof. Jerzym Bogusławskim – za to dziękuję. Inicjatywa ta nie zostałaby zrealizowana, gdyby nie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że niezależnie od dofinansowania projektu z Unii Europejskiej na poziomie 17 mln złotych Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zapewniło dodatkowo 9 mln złotych. Kilka dni temu podpisałem aneks do umowy z generalnym wykonawcą robót budowlanych, zwiększający zakres finansowania przebudowy pałacu Czapskich o dodatkowe 2 mln złotych. Korzystając z obecności Pani Dyrektor Agnieszki Hejduk-Domańskiej, chciałbym serdecznie podziękować całemu Departamentowi Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej. Dzięki ogromnej życzliwości i wsparciu Pana Dyrektora Jarosława Wartaka już jako rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wystąpiłem z programem inwestycji w zakresie dostosowania budynków Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Jeżeli trwający proces legislacyjny związany z nowelizacją ustawy budżetowej zakończy się pozytywnie, w listopadzie 2021 r. w oficynach pałacu Czapskich, w których mieszczą się Wydziały Malarstwa i Grafiki, pojawią się windy dla osób z niepełnosprawnościami. Jest to moim absolutnym priorytetem oraz marzeniem ASP od kilkadziesiąt lat. Dzięki zaangażowaniu Departamentu Szkolnictwa Artystycznego

i Edukacji Kulturalnej wystąpiłem również z programem przebudowy ogrodu wewnętrznego oraz frontowego dziedzińca pomiędzy oficynami pałacu Czapskich, co stanowić będzie dopełnienie przebudowy pałacu Czapskich oraz zapewni należytą komunikację między bramą główną uczelni od strony Krakowskiego Przedmieścia oraz wejściem do budynku pałacu. Zadanie to zostało uwzględnione w bieżących pracach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zmierzających do uruchomienia rezerwy celowej budżetu państwa, a wartość wszystkich programów inwestycyjnych zgłoszonych po 1 września 2020 r. wynosi 4,5 mln złotych. Niezależnie od ostatecznego rozstrzygnięcia na poziomie rządowym w sprawie nowelizacji ustawy budżetowej oraz uruchomienia rezerwy celowej chciałbym już teraz bardzo serdecznie podziękować naszemu Departamentowi Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej za ogromne zaufanie, wsparcie oraz możliwość realizacji programu inwestycyjnego, który pomoże naszej uczelni w rozwiązaniu niezwykle ważnego problemu dotyczącego przystosowania naszych obiektów do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Z kolei w dniu 28 września 2020 r. zgłosiliśmy potrzebę realizacji nowego zadania inwestycyjnego dotyczącego budowy czterokondygnacyjnego budynku akademika z pracowniami. Szacowany koszt inwestycji to 30 mln złotych. Inwestycja mogłaby zostać sfinansowana w ramach Krajowego Planu Odbudowy, stanowiącego dokument planistyczny przy realizacji reform oraz inwestycji, które będą mogły się ubiegać o finansowanie w ramach Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności. Raz jeszcze bardzo serdecznie dziękuję wszystkim służbom ASP oraz pracownikom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dzięki którym nigdy w historii nie byliśmy tak blisko realizacji swoich marzeń związanych z budową akademika oraz wind w oficynach pałacu Czapskich.

Błażej Ostoja Lniski